

Tekst i zdjęcia
Hanna Dębska

Bohaterowie spod Legnicy

Musical, dramat sceniczny, obraz namalowany przez uczniów i starania o beatyfikację książęcej pary – to tylko część dowodów na to, że bitwa pod Legnicą wciąż żyje wśród jej mieszkańców.



Z lekcji historii Małgosia Rojek zapamiętała tylko datę bitwy. Lecz przez ostatnie pół roku, pracując nad rolą księżnej Anny, dowiedziała się wielu ciekawych szczegółów. Małgosia wraz z grupą młodzieży przygotowują musical „Bitwa pod Legnicą”. W pracę zaangażowanych jest aż 70 osób. Premiera już 31 sierpnia na dziedzińcu Akademii Rycerskiej w Legnicy.

Dzięki ich akcji widzowie poszerzą wiedzę na temat bitwy – według histo-

„Kochana pani matko, nie mogę dłużej zwlekać, albowiem zbyt wielkie są jęki biednego ludu: dlatego muszę walczyć i wystawię swe życie na śmierć za wiarę chrześcijańską”.

Książę Henryk Pobożny, Legenda Większa o św. Jadwidze (1353), w: „Monumenta Poloniae Historica”, t. IV, Lwów 1878.



ryków jednej z trzech najważniejszych w dziejach Polski. W 1241 r. podczas najeźdu armii mongolskiej na ziemie polskie książę Henryk Pobożny stanął do walki w obronie Ojczyzny i wiary chrześcijańskiej. Jego wojska jednak poniosły klęskę, a on sam został wzięty do niewoli. Gdy odmówił oddania hołdu na kolanach zwłokom mongolskiego wodza, ścięto mu głowę. Mimo zwycięstwa pod Legnicą Mongołowie wycofali się z ekspansji na Zachód. Dlatego wielu historyków uważa, że bohaterski Henryk ocalił Europę przed panowaniem obcej kultury i religii.

NA SCENIE

W musicalu sama bitwa zajmie tylko kilka minut. Więcej uwagi twórcy poświęcą historii związanej z panowaniem Henryka Pobożnego. Akcja dzieje się w XIII w., w okresie rozbicia dzielnicowego. Henryk jako książę śląski, wielkopolski i krakowski chce zrealizować zamiary swojego ojca Henryka Brodatego i zjednoczyć ziemie polskie.

Henryk i księżna Anna, córka króla Czech, zostali małżeństwem w bardzo młodym wieku. Mieli dziesięcioro dzieci (choć niektóre źródła podają inną liczbę dzieci: 12, a nawet 14). Anna utrzymywała bardzo dobre relacje z teściową, św. Jadwigą, i podobnie jak ona odznaczała się wyjątkową pobożnością i działalnością na rzecz Kościoła.

– Naszym celem jest nie tylko przybliżenie mieszkańcom historii, ale też pokazanie, że młodzież potrafi sama stworzyć tak duży projekt – zaznacza Joanna Bryłowska. W kwietniu twórcy musicalu zaprezentowali już część swoich umiejętności, biorąc udział w happeningu z okazji 772. rocznicy bitwy.

To nie koniec młodzieżowych inicjatyw. Uczniowie I LO w Legnicy własnoręcznie namalowali trzyczęściowy obraz przedstawiający bitwę, który zawisł na szkolnym korytarzu. Dzieło powstawało przez cały rok, każdy mógł dodać coś od siebie. Z kolei młodzież z V Gimnazjum pod kierunkiem katechety stworzyła projekt edukacyjny – „Przyczyny nadania Henrykowi II przydomku Pobożny”. Gimnazjaliści przygotowali też sztukę o księciu, którą wystawili w sanktuarium w Krzeszowie.

BŁOGOSŁAWIONA PARA

Zainteresowanie tematyką bitwy zwiększyło się w 2010 r., kiedy grupa legniczian z Duszpasterstwa Ludzi Pracy '90 złożyła wniosek o wszczęcie przygotowań do procesu beatyfikacyjnego Henryka Pobożnego i jego żony Anny. Choć Henryk od czasu swojej śmierci był otaczany kultem, większą uwagę skupiono wówczas na staraniach o szybką kanonizację jego matki, św. Jadwigi. Po 1348 r., kiedy Śląsk został odłączony od Królestwa Polskiego, rozpoczęcie procesu nie było już możliwe.



WARTO ODWIEDZIĆ

LEGNICA:

Zamek Piastowski, pl. Zamkowy 1;

Ewangelicki kościół Marii Panny, pl. Mariacki 1;

Obelisk upamiętniający 760. rocznicę bitwy pod Legnicą, pl. Orłąt Lwowskich;

Muzeum Miedzi, ul. Partyzantów 3, czynne śr.-ndz. g. 11-17; bilet normalny – 6,5 zł, ulgowy – 3,5 zł (w każdą pierwszą środę miesiąca oraz wszystkie soboty wstęp bezpłatny).

LEGNICKIE POLE:

Muzeum Bitwy Legnickiej, pl. Henryka II Pobożnego 3, czynne śr.-ndz. g. 11-17; Bilet normalny – 4,5 zł, ulgowy – 2,5 zł (w środy wstęp bezpłatny);

Kościół Podwyższenia Krzyża Św. i św. Jadwigi, ul. św. Jadwigi 1;

KRZESZÓW:

Sanktuarium Matki Bożej Łaskawej;

TRZEBNICA:

Sanktuarium św. Jadwigi Śląskiej.

– Nasze Duszpasterstwo powstało w rocznicę bitwy pod Legnicą – wyjaśnia Stanisław Andrzej Potycz, autor wniosku, prezes DLP '90. – Założyliśmy sobie od razu, że będziemy czynili starania, aby wynieść księcia Henryka na ołtarze, i modlili się w tej intencji. W miarę jak poznawaliśmy Henryka, coraz bliższa była nam księżna Anna. Bardzo potrzebny jest dziś przykład świętego małżeństwa.

Stanisław Andrzej Potycz od lat interesuje się postacią bohaterskiego księcia. Choć nie jest historykiem, ma w domu całą bibliotekę książek o bitwie pod Legnicą. – Przemawiają do mnie wypowiedzi ludzi Kościoła na temat Henryka Pobożnego. Kardynał Wyszyński w jednej z homilii wspominał, że już od najmłodszych lat ojciec wpajał mu cześć dla Henryka jako chrześcijańskiego rycerza oddającego życie za ojczyznę – zaznacza. – Postawa księcia jest przesłaniem na obecne czasy. Potrzeba

nam polityków, którzy z taką troską myśleliby o dobru państwa.

Wniosek w sprawie księżęcej pary został odczytany podczas I Synodu Diecezji Legnickiej. Biskup Stefan Cichy powołał specjalny zespół historyczny, który ustalił, że można rozpocząć proces beatyfikacyjny. O wiele łatwiej będzie jednak w przypadku Henryka – aby uznać go błogosławionym, wystarczy udowodnić, że zginął w obronie wiary. Natomiast do beatyfikacji księżnej Anny jest potrzebny cud.

– W tym roku biskup ogłosił, że wystąpi do Konferencji Episkopatu Polski o *nihil obstat* (nic nie stoi na przeszkodzie) wobec rozpoczęcia procesu. Przed nami jeszcze wiele formalności, ale to jest krok miły, bo biskup uważa, że proces należy rozpocząć – podkreśla Stanisław Andrzej Potycz. – Co prawda decyzja zapadła tylko co do Henryka. Ale mamy nadzieję, że przy okazji całego będą ukazywane cnoty księżnej Anny i potem będzie łatwiej przeprowadzić jej proces.

Stanisław Andrzej Potycz, inicjator beatyfikacji księżęcej pary



Wiele osób już modli się za przyczyną książęcej pary. Ks. prof. Bogusław Drożdż, jeden z członków zespołu historycznego, ułożył specjalną modlitwę – oczywiście tylko do prywatnego odma-
wiania. Została wydrukowana i rozpro-
wadzona w kilku tysiącach egzemplarzy.
– Chcemy promować te postacie. Widać
zainteresowanie sprawą w mediach, nie
tylko katolickich – cieszy się ks. Drożdż.
– To dodatkowy bodziec, aby pełniej
i mocniej mówić o wierze w dzisiejszych
czasach.

W diecezji legnickiej często nawiązu-
je się do idei związanej z bitwą pod Le-
gnicą. Co roku organizowane są uro-
czyste obchody jej rocznicy połączone
z pielgrzymką służb mundurowych do
Legnickiego Pola. Główne sanktuarium
diecezji, Krzeszów, powstało właśnie za
sprawą księżnej Anny, która ufundowa-
ła tam klasztor benedyktynów. Niedale-
ko, w Trzebnicy, znajduje się też sanktu-
arium św. Jadwigi. – Skoro mieszkamy
na legnickiej ziemi, jesteśmy zobowiąza-
ni, by wracać do tych wydarzeń – zwraca
uwagę ks. Drożdż. – Tożsamość Europy
jest ściśle związana z chrześcijaństwem.
Bitwa pod Legnicą uczy, żeby troszczyć
się o swoją wiarę. By nie gubić tego, co
zostało nam przekazane przez pokole-
nia, ale odkryć własną tożsamość i uczy-
nić z niej trampolinę rozwoju.

SZLAKIEM ZABYTEKÓW

W samej Legnicy też znajdziemy
wiele śladów pamięci o bitwie. Na pla-
cu przed budynkiem kurii stoi obelisk
wzniesiony w 760. rocznicę walki z Mon-
gołami. Znajdują się na nim płaskorzeź-
by Henryka i św. Jadwigi, a także cytat
z homilii Jana Pawła II, którą wygło-
sił w Legnicy 2 czerwca 1997 r.: „Le-
gnica to miejsce historyczne, na którym
książę piastowski Henryk Pobożny, syn
św. Jadwigi, stawiał czoło najeźdźcom
ze wschodu (...). Oddając życie za po-
wierzony Jego władzy lud, równocze-
śnie oddał je za wiarę Chrystusowi”.
– Chcielibyśmy, żeby powstał jeszcze je-
den pomnik Henryka Pobożnego, na
Placu Słowiańskim. Zastąpiłby znajdujący
się tam obecnie pomnik przyjaźni pol-
sko-radzieckiej. Jednak prezydent mia-
sta jest temu przeciwny – mówi z żalem
Stanisław Andrzej Potycz.

Legnickie Stare Miasto zdobiją zabyt-
kowe kamienice. Górują nad nimi dwie
świątynie: katedra i kościół Najświęt-
szej Maryi Panny, obecnie protestanc-
ki. W środku są dwa witraże poświęco-
ne Henrykowi Pobożnemu. – Podobno
książę w przeddzień bitwy uczestniczył
tu we Mszy Świętej. – opowiada Potycz.
– Według legendy, kiedy wychodził z ko-
ścioła, z dachu spadła dachówka i roz-
trzaskała się pod jego stopami. Potrak-
towano to jako zły znak.

Nieopodal znajduje się Zamek Pia-
stowski z XII w. W 1241 r. został skutecz-
nie obroniony przed mongolskim najaz-
dem. Choć pod koniec II wojny światowej

uległ zniszczeniu, w latach 60. odbudo-
wano go. – Jedna z wież nosi imię św. Ja-
dwigi. Znajduje się tam Zielona Komna-
ta, z której podobno korzystała święta.
Wieża niedawno została wyremontowa-
na i jesienią ma być udostępniona zwie-
dzającym – zapowiada prezes DLP '90.
– Na dziedzińcu odkryto też pozostało-
ści kaplicy, w której ponoć modliła się
książęca para.

Choć źródła historyczne nie określają
z całą pewnością miejsca bitwy, przyjmu-
je się, że to okolice dzisiejszej miejsco-
wości Legnickie Pole, 10 km od Legnicy.
Warto się tam wybrać – najlepiej samo-
chodem, bo w okresie wakacyjnym trud-
no znaleźć informacje o kursujących

**„My, Polacy, współtworzyliśmy zatem
Europę, uczestniczyliśmy w rozwoju
historii naszego kontynentu, broniąc
go również zbrojniami. Wystarczy
przypomnieć choćby bitwę pod Legnicą
(1241 r.), gdzie Polska zatrzymała
najazd Mongołów na Europę”.**

**Jan Paweł II,
„Pamięć i tożsamość”, Znak 2005.**

tam autobusach. Najważniejszą atrak-
cją turystyczną jest Muzeum Bitwy Le-
gnickiej, usytuowane w budynku dawne-
go kościoła Świętej Trójcy i Najświętszej
Maryi Panny. – Prawdopodobnie wła-
śnie w tym miejscu Henryk stracił życie.
Jego matka ufundowała tu drewnianą
kaplicę, a później postawiono kościół,
którym opiekowali się benedyktyni –
opowiada Iwona Nosko-Sułkowska, kie-
rownik oddziału muzeum. – W czasie
reformacji budynek przeszedł w ręce
protestantów, a po II wojnie światowej
został zaadaptowany na muzeum.

Iwona Nosko-Sułkowska jako mieszkanka Legnickiego Pola sama zaczęła
się interesować historią bitwy pod Le-
gnicą. 9 lat temu, gdy szukano nowego
pracownika muzeum, postanowiła spró-
bować swoich sił. – Pokochałam tę pra-
cę, można powiedzieć, że to moja pasja
– wyznaje. – Zwiedzający są zadowole-
ni, że opowiadam z takim zaangażowa-
niem. A ja po prostu nie potrafię inaczej
– śmieje się.

Pani Iwona właśnie wróciła do pra-
cy po kilkumiesięcznej chorobie. Przez
ten czas zastępował ją Konrad Byś, mło-



dy absolwent historii Uniwersytetu Wrocławskiego. – Mimo że średniowiecze nie było moją specjalnością, to w toku przygotowań do oprowadzania zaciekały mnie szczegóły związane z bitwą – przyznaje. Według niego ruch w muzeum jest spory. – Podczas majówki i w pierwszym tygodniu lipca zwiedzający przychodzili od rana do wieczora, aż gardło bolało od opowiadania – wspomina. – Część turystów przybywa z Niemiec, a czasem z innych krajów. Przyjechał nawet profesor z Japonii, który zajmuje się badaniem dziejów Imperium Mongolskiego.

ZAGADKI HISTORII

Do muzeum przychodzi wiele rodzin z dziećmi. Chłopców najbardziej interesują oczywiście elementy wyposażenia używanego podczas bitwy – zbroje, hełmy, miecze i łuki. Chętnie oglądają też kamienny nagrobek z płaskorzeźbą przedstawiającą uzbrojonego rycerza. – Turyści często pytają, czy tutaj leży ciało Henryka. Ale to tylko kopia wierzchniej płyty sarkofagu – wyjaśnia Konrad Byś. – Oryginał można podziwiać w Muzeum

Narodowym we Wrocławiu. Natomiast ciało księcia, spoczywające niegdyś we wrocławskim kościele św. Wincentego, zaginęło podczas II wojny światowej.

Jedną ze ścian muzeum zdobiją drzeworyty przedstawiające sceny z życia św. Jadwigi. Po przeciwnej stronie zawieszono fragmenty średniowiecznych kronik, zawierających wzmianki o obronie przed najazdem Mongołów. – Historia bitwy legnickiej nie jest tak prosta i oczywista, jak by się wydawało – zwraca uwagę Byś. – Dotąd podstawą wiedzy na ten temat była relacja Jana Długosza, szczegółowo opisująca przebieg starcia. Obecnie część historyków podważa jej prawdziwość. Długosz tworzył ponad 200 lat po bitwie, więc nie miał dostępu do świadków. Nie znamy też obszerniejszych źródeł z tamtych czasów, z których mógłby czerpać.

Na podstawie bardziej wiarygodnych kronik można tylko stwierdzić z całą pewnością datę bitwy, fakt przegranej oraz śmierci Henryka Pobożnego. Nieco więcej dowiadujemy się z „Historii Tartarorum” – relacji jednego z braci zakonnych, który brał udział w poselstwie papieskim do Mongolii. Jego przekaz zawiera szczegóły dotyczące śmierci księcia, po tym, jak odmówił złożenia hołdu zwłokom mongolskiego wodza.

Naprzeciwko muzeum stoi kolejny zabytek – kościół Podwyższenia Krzyża Świętego i św. Jadwigi. By go obejrzeć, trzeba zadzwonić do pani kościelnej, która dysponuje kluczem. Świątynię wybudowali czescy benedyktyni, wcześniej sprowadzeni tu przez księżną Annę. Niezwykle wrażenie robią freski na suficie. Jeden z nich przedstawia scenę odnalezienia zwłok Henryka przez Annę i Jadwigę, podobnie jak obraz w ołtarzu głównym. – Legenda głosi, że św. Jadwiga podarowała czeskim benedyktynom relikwie Krzyża Świętego. To też jest uwiecznione na fresku – pokazuje Iwona Nosko-Sułkowska. – Podejdźmy bliżej ołtarza, coś wam pokażę – wyciąga rękę w kierunku tabernakulum. – Na górze jest krzyż, a w nim wypukłe szkło. Tam ksiądz proboszcz w zeszłym roku odnalazł medalion z relikwiami Krzyża Św., prawdopodobnie ten podarowany przez św. Jadwigę. Miałam go na swojej dłoni – mówi z dumą.

BRONIĆ WIARY

W Legnickim Polu łatwo wczuć się w atmosferę średniowiecza, bo niemal każda uliczka nosi nazwę którejś z historycznych postaci. Imię Henryka Pobożnego i księżnej Anny nadano też szkole. W latach 60. książę Henryk miał także zostać patronem I LO w Legnicy. Jednak kilka dni przed uroczystością komunistyczne władze cofnęły zgodę, bo drażnił je przydomek Pobożny. Imię księcia, które wcześniej wyszyto na sztandarze, trzeba było zasłonić wstążkami. – Ostatecznie szkoła otrzymała imię Tadeusza Kościuszki i powstał nowy sztandar, ale podobno został naszyty na ten stary

– ujawnia Stanisław Andrzej Potycz. – Pani dyrektor obiecała, że materiał zostanie prześwietlony rentgenem, żeby sprawdzić, czy pod spodem jest widoczne imię Henryka.

Prezes DLP '90 chciałby jeszcze bardziej nagłośnić historię bitwy pod Legnicą. Marzy, by powstał utwór muzyczny, film oraz dramat sceniczny na jej temat. – Jestem już wstępnie umówiony z Romanem Kołakowskim, kompozytorem i poetą. Kiedy uda nam się pozyskać pieniądze, zamówimy u niego utwór i zorganizujemy plenerowe widowisko muzyczne – opowiada z ożywieniem. Chęć nakręcenia filmu wyraził Waldemar Krzystek, reżyser pochodzący z Legnicy, lecz wymaga to dużych nakładów finansowych. Za to prace nad dramatem już trwają. Tworzy go Tomasz Łysiak, autor powieści „Psy Tartaru”, która opowiada właśnie o bitwie pod Legnicą. – Łysiak już dwa razy gościł u nas z wykładami. Mówił między innymi o Henryku Pobożnym jako postaci chrystologicznej – relacjonuje prezes DLP '90. – Spotkał się też z uczniami liceum. Byłem zaskoczony, jak chłonęli to, co mówił, potrafił z nimi świetnie nawiązać kontakt.

Niektórzy historycy mają wątpliwości, czy Henryk Pobożny rzeczywiście zasługuje na miano obrońcy chrześcijaństwa. Sugerują, że wyruszając zbrojnie przeciw Mongołom, kierował się raczej chęcią rozszerzenia swojej władzy. Pojawiają się też głosy, że bitwa pod Legnicą wcale nie wpłynęła tak znacząco na losy Europy. Odwrot przeciwników był bowiem spowodowany nagłą śmiercią władcy imperium, co wiązało się z koniecznością zwołania zjazdu wszystkich plemion mongolskich i wyboru nowego wodza.

Obrońcy Henryka argumentują, że otaczający go przez wieki kult oraz wypowiedzi papieży i biskupów na jego temat nie mogły być bezpodstawne. Według nich, książę jest wzorem do naśladowania dla polityków, mężów, ojców i wszystkich chrześcijan. – Myślę, że Henryk Pobożny dzięki prowadzeniu chrześcijańskiego życia moralnego i przez dobre wybory w codziennym życiu był przygotowany do wyborów bardziej zasadniczych, wpływających na losy całego narodu – twierdzi ks. prof. Drożdż.

– Teraz sytuacja jest nawet trudniejsza – dodaje Stanisław Andrzej Potycz. – Wtedy był konkretny wróg: inna wiara, inna kultura. Natomiast obecnie nie wszyscy dostrzegają atak na wartości chrześcijańskie, na rodzinę, małżeństwo. Dlatego przesłanie bitwy pod Legnicą jest jeszcze bardziej aktualne.

Hanna Dębska

Korzystałam z książki „Henryk Pobożny i księżna Anna – władcy Śląska. Świadectwo, które trwa i przemawia” pod red. St. A. Potycza.

